

HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO

- Diecezjalne obchody Światowego Dnia Chorego

Włoszczowa (Szpital Powiatowy), 11 lutego 2018 r.

1. Drodzy Bracia i Siostry, chorzy włoszczowskiego szpitala niosący ciężar choroby, cierpienia i niepewności. Pozdrawiam was z pasterską miłością, a wraz z wami pozdrawiam dyrekcję szpitala, pana starostę, personel medyczny, administracyjny i techniczny, obecnych z nami kapłanów, księży kapelanów i gości.

Przeżywając XXVI Światowy Dzień Chorego zauważamy, że posługa, jaką Kościół niesie chorym i osobom, które się nimi opiekują, musi być kontynuowana zgodnie z życzeniem Jezusa: „Wtedy zwołał Dwunastu, dał im moc i władzę nad wszystkimi złymi duchami i władzę leczenia chorób. I wysłał ich, aby głosili królestwo Boże i uzdrawiali chorych. Wyszli więc i chodzili po wsiach, głosząc Ewangelię i uzdrawiając wszędzie” (Łk 9,1-2. 6).

Obraz Kościoła jako „szpitala polowego” – jak określił to Ojciec Święty Franciszek – otwartego dla wszystkich zranionych przez życie, jest rzeczywistością bardzo konkretną, bowiem w niektórych częściach świata tylko szpitale misyjne i diecezjalne zapewniają niezbędną opiekę zdrowotną ludności (por. *Orędzie na ŚDC 2018*). W naszej ojczyźnie ten obowiązek zasadniczo spoczywa na państwie, a korzystanie z opieki zdrowotnej jest należnym prawem obywateli.

Kiedy patrzymy na współczesny świat, a z jego perspektywy sięgamy w przeszłość, widzimy ogromny postęp medycyny i nauk, które jej towarzyszą. Niestety, choroby nie próżnują i pojawiają się nowe zagrożenia, te wynikające z postępu cywilizacyjnego, mutacji wirusów i zjawisk znanych wyłącznie specjalistom. W przeszłości autorzy biblijni ograniczali się raczej do opisu tylko tego, co było widoczne dla oczu i mówiono o „chorobach”, „plagach”, „zarazach”, „słabościach” i „dolegliwościach”. W Piśmie Świętym najbardziej szczegółowy opis symptomów jakiegokolwiek choroby dotyczy schorzeń skóry (por. Kpł 13-14). Celem diagnozy nie było jednak leczenie trędowatego, lecz ogłoszenie go nieczystym i wyłączenie ze społeczności zdrowych (zob. A. Malina, *Gość Niedzielny* nr 41/2004).

2. Dziś dzięki liturgii słowa odkrywamy rzeczywistość bardzo przykrej choroby, a mianowicie trądu. Los chorego był nie do pozazdroszczenia, gdyż trąd wyrzucał go poza nawias wspólnoty, a więc rodziny, grona przyjaciół, wsi i miasta. Dramatycznie brzmi przesłanie z Księgi Kapłańskiej: „Trędowaty, który podlega tej chorobie, będzie miał

rozerwane szaty, włosy w nieładzie, brodę zasłoniętą i będzie wołać: *Nieczysty, nieczysty!* Przez cały czas trwania tej choroby będzie nieczysty. Będzie mieszkał w odosobnieniu. Jego mieszkanie będzie poza obozem” (Kpł 13,45-46).

To, co było prawem ochrony przed trędem w Starym Przymierzu, zostaje w Nowym Przymierzu przekroczone przez Boskiego Lekarza, Jezusa Chrystusa. Zaufanie trędowatego, który odczytał na sobie pełne współczucia spojrzenie Jezusa, jest początkiem jego uzdrawiania i kończy się prośbą: tak, chcę być uzdrowiony. Teraz jednak nie zadajmy sobie pytania: jak to możliwe, ale raczej budujmy się wiarą trędowatego. Jezus nie zwalnia uzdrowionego od oficjalnego orzeczenia powrotu do zdrowia, ale mówi: pokaż się kapłanowi i złoż ofiarę za swoje oczyszczenie, jak to przepisał Mojżesz (por. Mk 1,40-45). Jezus czyniąc dobro nie obalił istniejącego prawa, a sam chory nie posiadał się z radości z doznanej łaski uzdrowienia.

Jednym z najczęstszych życzeń podczas imienin, urodzin, jubileuszy i świąt jest życzenie dobrego zdrowia i długich lat życia. Wiemy jednak, że na taki stan zdrowia wpływa ludzka aktywność, jakość życia fizycznego i duchowego. Dlatego nie jest obojętne, co człowiek czyni, i jak postępuje, a często ludzkie postępowanie nie jest na chwałę Boga (por. 1 Kor 10,3-11,1).

3. Dziś nie chcemy być sędziami ludzkich zachowań, ale z chrześcijańską miłością modlimy się za chorych tutejszej lecznicy, całego miasta, regionu i naszej diecezji kieleckiej. Jednocześnie zdajemy sobie sprawę, że w Kościele chory, cierpiący jest wezwany do uczestnictwa w cierpieniu, przez które dokonało się Odkupienie... O ile człowiek staje się uczestnikiem cierpień Chrystusa - w jakimkolwiek miejscu świata i czasie historii - na swój sposób dopełnia tego cierpienia, przez które Chrystus dokonał Odkupienia świata (św. Jan Paweł II).

Pamiętajmy, że Jezus utożsamia się z chorymi – „byłem chory, a odwiedziliście Mnie” (Mt 25,36) – i dlatego ci, którzy nie myślą o sobie, użyczają czasu innym i nie boją się o to, że im samym zabraknie czasu (...) opatrują chorych i nie lękają się, że sami zachorują - oddają się w ręce Opatrzności. Bóg obraca nimi jak talentem, mnożąc w świecie wciąż nieskończone dobro (ks. Jan Twardowski). Takimi byli pracujący wśród trędowatych: św. Damian de Veuster, bł. Jan Beyzym i dr Wanda Błęńska, a dziś takimi są lekarze, pielęgniarki czy osoby bliskie chorym.

Dlatego – jak prosi Ojciec Święty Franciszek w tegorocznym orędziu – zjednoczmy się wszyscy w modlitwie do Matki Pana, błagając usilnie, aby każdy wierny Kościoła przeżywał z miłością powołanie do służby życiu i zdrowiu. Niech więc Dziewica Maryja, wstawia się za

tym XXVI Światowym Dniem Chorego; niech pomaga osobom chorym przeżywać swoje cierpienie w jedności z Panem Jezusem, wyprasza łaskę zdrowia i niech wspiera tych, którzy się nimi opiekują. Amen.